

ONZ redukuje pomoc humanitarną dla dżihadystów

13 lipca 2020

Po serii nieudanych głosowań Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła w końcu rezolucję o przedłużeniu o rok pomocy humanitarnej dla Idlibu, prowincji na północnym zachodzie kraju pozostającej jeszcze w rękach Al-Kaidy. Rada zredukowała jednak liczbę uprawnionych przejść granicznych z Turcji z dwóch do jednego. Kraje NATO chciały zachowania dwóch, lecz Rosjanie się nie zgodzili.

Mało co, a rezolucja nie zostałaby przyjęta, gdyby Stany Zjednoczone nie pogodziły się ze swą porażką. Zostały zmuszone do przegłosowania redukcji z powodu kolejnej groźby rosyjskiego veta. Rosja i Chiny blokowały natowski pomysł utrzymania dwóch przejść z Turcji przez które od lat do Syrii docierała natowska broń dla dżihadystów. Mieli oni obalić syryjski rząd, ale dziś Al-Kaida i resztki Państwa Islamskiego są w stanie okupować tylko część Idlibu. Przejście do Idlibu pozostanie, lecz drugie, do wyzwolonego regionu Aleppo i tak było nie używane.

Przez przejście z Turcji do Idlibu w Bab al-Hawa, oprócz broni, dostarcza się również pomoc humanitarną dla uchodźców zgromadzonych w obozach przy tureckiej granicy. To często rodziny dżihadystów, które uciekły przez walkami na południu prowincji. Turcja nie chce ich przyjąć, a Al-Kaida nie pozwala im przejść na wyzwoloną część Syrii. NATO straciło już nadzieję na ustanowienie w Syrii poddanego państwa religijnego na wzór Arabii Saudyjskiej, ale kontynuuje politykę wojennego chaosu, by nie dać odetchnąć Syryjczykom.

Niemcy i Belgia argumentowały, że na redukcji przejść granicznych tracą cywile, uchodźcy, lecz zgodnie z polityką NATO, nie są skłonne zdjąć sankcji gospodarczych z Syrii,

przez które cywile tracą cały czas. Przeciw zdjęciu sankcji są przede wszystkim Amerykanie, którym zależy na ciągłym osłabianiu Syrii, zgodnie z życzeniem Tel-Awihu. Dotychczasowe dwa przejścia funkcjonowały od sześciu lat. Pozwalały wjeżdżać do Syrii bez zgody państwa syryjskiego.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu